GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 17.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 22 STYCZNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 7, 432	—15. 6	—20,0	Połud: wsch. mocny	pogoda	słupy około słońca.
21.	12	„ 6. 943	—10. 4	—17,3	„ „	„ „	
	3	„ 6. 692	— 9. 0	—16,7	„ „	„ „	
	9	„ 6. 169	—13. 6	—19,1	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 19 *Stycznia*. — Seym się otwiera! Nigdy może naród nasz nie potrzebował w reprezentantach swoich więcey, niż w tym momencie rozwagi, wielkości duszy, i mocy charakteru. W stosunkach naszych z Cesarzem Mikołajem, dwa nam tylko pozostaią środki: pierwszy paśdź na kolana i w tey postawie oczekiwać, komu z nas spodoba się wyznaczyć utratę życia, komu knut lub wieczne kaydany! Drugi z żelazem w ręku iść dobijać się szlachetney śmierci, a może też, za pomocą Wszechmocnego i wytrwałością naszą, szczęśliwszych walki kolei. Do was reprezentanci pozostaie wskazać narodowi jednę z tych Alternatyw. Uznaliśmy już powstanie nasze za narodowe, czyżbyśmy mogli w oczach Europy cofnąć się w naszych zamiarach, chcieć dzielić z Neapolitańczykami, hańbę iaką się okryli w ostatniém swoiém powstaniu? Honor narodu sercom naszym drogi, honor narodu, ktorego waleczne nasze rycerstwo tak świetnie dotąd zawsze strzegło, zapewnia nam odpowiedź. — Dla tych iednak, którzy w naylepszych może zamiarach trwożliwie spoglądaią na śmiałość naszego przedsięwzięcia, rozbierzmy z uwagą los, jakiego się spodziewać możemy, przy hańbiącey nas na wieki uległości. — Czy charakter Cesarza zapewnia nam łagodne obeyście? czy konstytucya zaprzysiężona i tyle razy gwałcona, iest nam rękoymią dotrzymania obietnic, które zawsze zostawiaią przemoc w ręku władzców? — Czy pożercza polityka gabinetu rossyyskiego niezapewnia nam z kraiu naszego co innego iak gubernię rossyyską? — Czy uległość nasza nie wyrokuje nam rozbrat wieczny z ludami Europy, w ktorych duchu rewolucya nasza się zawiązała, a których świętym iest obowiązkiem ujęcie się dzielnie za naszą sprawą?

Nie bracia! nie łudźmy się próżno nie niczém nieopartemi nadziejami. W waleczno-

ści i wytrwałości naszéy szukaymy zbawienia naszego; postawmy się w możności traktowania na równi z władzcą północy. Do was reprezentanci należy, obmyśleć środki jak nayśpiesznieysze, uzbroienia siły dotąd paraliżowanéy przez wahanie się człowieka, w którym nieszczęściem naród i woysko zaufanie swoie zawiedzionem znalazły. Uzbróymy lud nasz wieyski w kosy, broń tyle razy straszną ciemiężycielom wolności, rozdaymy ich po szeregach doświadczonych naszych woiowników. Trzecie szeregi tym sposobem zastąpione, dodadzą nam ludzi i broni do formowania nowych pułków.

Postawmy na czele woiowników naszych jenerała *Szembeka*, którego ciągłe postępowanie iest rękoymią polskiego serca i czucia. Wyznaczcie obywateli gorliwych do pracowania z kommissyami woiewódzkiemi do uzbroienia jak naysilnieyszego i nayśpiesznieyszego kraiu. Obierzcie zręcznych i z poświęceniem posłanników, którzyby u ościennych narodów przedstawili, że interes nasz iest interessem Europy zagrożonéy despotyzmem północy. Łączmy wszystkie siły nasze, a Bóg dobry dopomoże sprawie.

Ludwik *Dembiński*.

Dowiaduiemy się, iż na otwieraiącym się seymie uyrzemy JW. Władysława Hr. Ostrowskiego Marszałka, oraz kilka Posłów w mundurach grenadyerów gwardyi narodowéy, któréy są członkami.

W imię wspólnéy oyczyzny, w imię Litwy, Wołynia, Podola, i Ukrainy, wzywamy wszystkich tych ziem mieszkańców obecnie znayduiących się w Warszawie, o zgromadzenie się w hotelu angielskim nro 11 dziś o godzinie 10 wieczór, oraz jutro, to jest 19 b. m. o godzinie 10 z rana.

Dziś w południe przeniesiony będzie do Wgo Skorochoda Malewskiego reienta mętryk koronnych następuiący akt iedności: — W tak ważnéy dla Polski chwili, postanowiliśmy uczucia nasze objawić, i zasady dalszego postępowania naszego, mocno, wyraźnie, i nieodzownie ustalić, bynaymniéy nie uwłaczając prawom naywyższym reprezentacyi narodowéy.

Uznaliśmy więc za powinność, bronić wszelkiemi siłami, niepodległości oyczyzny i sławy imienia Polskiego.

Nie poddać się w kraiu żadnéy zwierzchności, sankcyi narodu za sobą nie maiącéy.

Ustąpić raczéy z ziemi naszéy, lub zginąć, jak uyrzeć w niéy zwycięzkiego nieprzyiaciela.

Akt ten iuż podpisała wielka liczba osób.

Wiadomości od Białegostoku donoszą, że jenerał Dybicz ledwie co przybył do woyska otrzymał kuryera który go powoływał nazad w głąb Rossyi. Wszyscy ztąd wnosili, iż musiało zayśdź coś nadzwyczaynego.

Słychać, że zgromadzenie oyców Paulinów, na Jasnéy Górze w Częstochowie, przeznacza połowę kosztowności z bogatego skarbcu swoiego i kilka wielkich dzwonów na potrzeby oyczyzny. Dobrowolne te ofiary ma dostawić kilkunastu młodych zakonników, którzy się oświadczyli póyśdź w ślady braci Bernardynów warszawskich.

List odebrany z Paryża zapewnia, że *Lafayette* w izbie deputowanych ma mieć mowę wzywaiącą cały naród Francuzki do popierania wszelkiemi siłami sprawy powstaiącéy Polski.

Obraz Czynów Wojennych
JENERAŁA CHŁOPICKIEGO.
(Ciąg dalszy.)

Wkrótce potom mocą rozeymu w *Treviso*, twierdza ta poddała się; a traktat Lunewilski (26 Stycznia 1801) zakończył pamiętną służbę nadziei i śmierci legiów Polskich, bez-

płatnie za zgon tylu, za rany tylu walecznych, którémi i *Chłopicki* wyszedł okryty.

W czasie kampanii 1807 *Chłopicki* dowodził pierszym pułkiem Nadwiślańskim. Rozkaz bohatyra, w którego potęgę można było ufać, powołał część woysk Polskich do niespodziewanéy wyprawy. Trzy nasze pułki piesze i pułk ułanów, w Czerwcu 1808 uyrzały się za Pireneami; tam, w obcym i dalekim kraiu, gdzie nawet wieść gminna udawała ich za ludożerców, musieli walczyć na pognębienie swobód i niepodległości zacnego narodu, chcąc się dobić swobód i niepodległości własnéy!

Sławne wyprawy Hiszpańskie otworzyły *Chłopickiemu* pole, na którém wysokie iego cnoty woyskowe rozwinęły się w całéy świetności. — Tam gdzie działaiąca armia ciągle z różnych stron była otaczaną niespodzianym nieprzyiacielem, nagle się ta rozpraszaiącym i nagle się znowu iawiącym, tam odwaga i ślepe wykonanie rozkazów, nie wystarczały dowódcom podwładnym. Tam krwawo toczone małe woyny, wykrywały w młodych woiownikach geniusz samodzielnego wodza.

Po świetnem zwycięztwie nad *Palafoxem* pod *Tudtellą*, do którego wiele przyczynił się *Konopka* na czele ułanów Polskich, armia Francuzka pod wodzą Jenerała *Lefebre* ruszyła 15 Czerwca 1808 ku *Saragossie*, przed którą zastąpiło iéy drogę 5000 Hiszpanów. Pułkownik *Chłopicki* otrzymał rozkaz rozpoczęcia attaku. Nieprzyiaciel mimo mocnego stanowiska i rażącego ognia swych strzelców rozsadzonych pomiędzy drzewami, zostawiwszy dwa działa, cofnąć się musiał do miasta. Jenerał *Lefebre* formuie kolumnę z bliskich kompaniy Polskich, z którą *Chłopicki* puszcza się za nieprzyiacielem, drogą ciągnącą się między gęstemi drzewami. W bliskości miasta, na skręcie drogi ku bramie, armaty Hiszpańskie zionęły ogniem kartaczowym, obaliły zacnego Kapitana *Emmerycha* i kilkunastu grenadyerów. Nagłą stratą swoich miesza się kolumna. Głos i przykład *Chłopickiego* wraca odwagę; wśród ciągle rażącego ognia, dostaią się pod samą bramę miasta. Tu zaciętość Hiszpanów pierwszy raz się obiawia. Gęsty ogień z saméy bramy, z murów i z okien wstrzymuie zapęd naszych; a gdy i z drugiéy strony attak okazał się bezskutecznym, nakazano odwód.

Jenerał *Lefebre* odebrawszy w dni kilka potém niepewną wiadomość, że garstka powstańców pod *Epilą* (1) grozi z tyłu obozowi, wysyła Pułkownika *Chłopickiego*, aby rozpędził, ieśli tam kogo znaydzie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 5 *Stycznia*. — Dzisieyszy *Monitor* donosi: "Ustanowiona kommissya do reorganizacyi artylleryi narodowéy gwardyi rozpoczęła iuż swoie prace i zebrała się dziś w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Jenerał *Fabvier* złożył dnia 4 b. m. swóy urząd plac kommendanta miasta Paryża. Tę posadę obiął po nim jenerał *Darriule*. — Otworzoną będzie składka w całéy narodowéy gwardyi królestwa, z tego dochodu każą zrobić srebrną pozłacaną wazę i szpadę przeznaczoną na podarunek dla jenerała Lafayette.

Dnia 4 b. m. odbył się pogrzeb Pani Genlis, zmarłéy d. 31 z. m. i roku w 85 roku życia z nader wielką okazałością: w pogrzebowym orszaku, na którego czele był marszałek *Gerard* i wicehrabia *Lauyestine*, widziano wielu znakomitych jenerałów, uczonych i członków dyplomatycznego ciała. Złożono ciało na smętarzu w Mont-Valerien.

(*) *Miasto o 5 mil od Saragossy.*

— Przybyły tu niedawno Polak, P. *Wielopolski*, wyieżdża dziś do Londynu.

— *Gazette de France donosi*: " Podług listów odebranych z Hagi odpowiedział król niderlandzki na urzędowę uznanie niepodległości Belgów przez 5 mocarstw, że, skoro mocarstwa przyznaią sobie prawo rozporządzania cudzą własnością, on zachowuie sobie prawo odzyskania jéy przez użycie wszelkich środków które posiada, i że ma do tego podwóyne prawo, kontynuować nieprzyjacielskie kroki, kiedy ie buntownicy pod Mastrycht na nowo rozpoczęli; w skutek tego daleki od wydania twierdzy, zatrzymuie Antwerpią, którey warownia lepiéy iak kiedy iest w żywność zaopatrzona. (*G. R. P.*)

Uczniowie głównych szkoł Paryzkich odbyli na początku bieżącego miesiąca publiczne narady względem sprawy Polski; postanowiono przesłać rządowi adres, aby iak nayśpieszniéy udzielił czynnéy pomocy Polakom. Na tém zebraniu między innemi miał mowę Polak Czapski, którą zakończył temi słowy: — " Francuzi! czekamy was pomiędzy *Odrą a Wołgą*,,

Gazeta *Francyi* użala się na Ministeryum, iż myśli rzeczywiście w mieszać się do sprawy Polskiéy. (Bodayby się ten zarzut sprawdził.)

Rzym 30 *Grudnia*. — Władza Carów Rossyyskich skończyła się w Warszawie tego samego dnia, w którym kilku godzinami rychléy Papież *Pius VIII.* dokonał życia w *Rzymie*. Rzymianie dopiero po pogrzebie ostatniego swego Biskupa, powzięli urzędową wiadomość o powstaniu Polski; posąg *Pasquina* obiawił im ten pomyślny wypadek. Satyryk ten przemówił naprzód allegorycznie, to iest: ustroiono go w czapkę Polską, u stop iego złożono godła wolności. Nie domyślano się tego ieszcze. Dziennik *Diario di Roma* ciągle zachowywał milczenie. *Pasquino* chcąc go przymusić do ogłoszenia dzienników, zamieścił na swey podstawie krzyż Łaciński na krzyżu Greckim, dla przekonania, że Katolicy wzięli górę nad Rossyyskiemi Grekami w Polszcze. Allegoryi téy równie iak pierwszéy nie zrozumiano. Trzeciego dnia posąg lepiéy zawiadomiony o zwycięztwie narodu Polskiego, o porażce woysk Rossyyskich i o odwrocie Wielkiego Xięcia *Konstantego*, w kilku wierszach ogłosił świetne te wypadki. Sprawiły one na Rzymianach głębokie wrażenie i były przyczyną poruszenia ludu.

Londyn 6 *Stycznia*. — Zaraz po odbytéy dnia 4 b. m. trzygodzinnéy konferencyi reprezentantów wielkich mocarstw dotyczącéy się belgiyskich interessów, posłowie austryjacki i rossyyski mieli naradę z lordem *Palmerston*, wieczorem zaś wysłano depesze do naszego posła w Paryżu, wice-hrabiego *Granville*.

Dnia 5 b. m. poseł belgiyski, P. van de *Weyer*, miał konferencyą z lordem Palmerston.

W ostatnich 10 dniach wywieziono ztąd na stały ląd znaczną liczbę strzelby, pistoletów i prochu za 6000 f. s. Zamawiaią tu ieszcze znaczne partye tych przedmiotów do różnych portów stałego lądu. Większa część transportu odeszła do Dunkirchen i Bayony.

(*G. R. P.*)

DONIESIENIE.

W dniu 25 stycznia 1831 r. o godzinie 10 ranney w Krakowie w gmachu Sukiennicach, w drodze exekucyi sądowey, odbędzie się publiczna licytacya, sukien męzkich, bielizny, szynek wieprzowych solonych, dachów wieprzowych, etc. Chęć licytować maiących na czas i miéysce oznaczone zaprasza się. W Krakowie dnia 20 stycznia 1831 r.

Teodor Jaworski K. S.